



Wiadomość Tygodnia

SPOTKANIE ODPOWIEDZIALNYCH ZA ŻYCIE KONSEKROWANE W DIECEZJACH

W siedzibie sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski odbyło się 14 października doroczne spotkanie osób odpowiedzialnych w diecezjach za życie konsekrowane (wikariuszy biskupich, dyrektorów wydziałów, siostry referentki i delegatów ds. zakonów męskich). Po Mszy św. koncelebrowanej odprawionej w kaplicy sekretariatu KEP rozpoczęło się spotkanie w auli z udziałem ponad 100 uczestników. Bp Kazimierz Gurda, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego przywitał uczestników, wśród których byli biskupi należący do Komisji: bp Antoni P. Dydycz, bp Zdzisław Fortuniak, bp Romuald Kamiński, bp Rudolf Piernicka, bp Józef Szamocki. W spotkaniu uczestniczyli także m. Weronika Sowulewska, przewodnicząca Konferencji Przełożonych Klasztorów Kontemplacyjnych, p. Jolanta Szpilarewicz, przewodnicząca konferencji Instytutów Świeckich oraz o. Janusz Sok, przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich.

Na początku spotkania wysłuchano dwóch wystąpień. Siostra Aleksandra Huf wygłosiła referat o nauczaniu papieża Franciszka oraz dokumentach Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Konsekrowanego na czas Roku Życia Konsekrowanego. Następnie bp Józef Szamocki przedstawił zarys programu duszpasterskiego Episkopatu Polski na rok 2016. Bp Szamocki zaproponował spojrzenie na ten dokument z perspektywy osób konsekrowanych. Hasłem roku jest „Nowe życie w Chrystusie” i wiąże się ściśle z 1050 rocznicą Chrztu Polski. Wpisują się w ten temat, zarówno Jubileusz Miłosierdzia, ogłoszony na cały 2016 rok przez papieża Franciszka dla całego Kościoła, oraz kończący się 2 lutego 2016 r. Rok Życia Konsekrowanego. W programie położono nacisk na sakrament chrztu oraz duchowość chrzcielną a także przygotowanie do niego w środowiskach rodzinnych. Drugą część bp Szamocki poświęcił tematowi: *Świadek duchowości chrzcielnej – osoba konsekrowana* w kontekście programu duszpasterskiego (tekst wystąpienia bpa Szamockiego w dalszej części Biuletynu).

Po wysłuchaniu obu referatów odbyła się dyskusja. Bp K. Gurda wprowadzając do niej powiedział, iż temat przyszłorocznego roku duszpasterskiego jest bardzo bliski samej istocie życia konsekrowanego. Bp A. P. Dydycz w nawiązaniu do nauczania papieża Franciszka zauważył, iż podkreśla on potrzebę kontynuacji i ciągłości (z wdzięcznością pamiętać o przeszłości, tworzyć coraz to nowszą z pasją i patrzeć w przyszłość z nadzieją). Ks. Czesław Parzyśzek SAC zwrócił uwagę na potrzebę lepszej znajomości duchowości i charyzmatu założycieli rodzin zakonnych.

O. J. Kiciński stwierdził, iż klamrą łączącą Rok Życia Konsekrowanego z Jubileuszem Miłosierdzia jest duchowość chrzcielna, która stanowi fundament duchowości osób konsekrowanych. Natomiast bp Z. Fortuniak przypomniał, że Augustyn tworząc wspólnoty

konsekrowane chciał pokazać, że można żyć prawdziwie po chrześcijańsku. Iść na peryferie to znaczy pokazać ludziom dalekim od Boga, także żyjącym na marginesach moralności, że można żyć po chrześcijańsku. Zaproponował, aby 2 lutego w przyszłym roku odnowienie ślubów powiązać z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych w jednej liturgii. W jego opinii świadectwo życia konsekrowanego może być tamą dla procesów laicyzacji – jeśli wskaże, jak można na serio żyć po chrześcijańsku dzisiaj.



Po przerwie o. Kazimierz Malinowski przedstawił krótką relację z II Kongresu Młodych Osób Konsekrowanych oraz pielgrzymki z okazji wspomnienia męczenników z rodzin życia konsekrowanego (obchodzonego 26 września w całym Kościele). W pielgrzymce wzięło udział ok 5000 osób. O. Kazimierz poinformował także, iż KWPZM bardzo pozytywnie oceniając pojawienie się delegatów ds. życia konsekrowanego diecezjach postanowiła zwrócić się do polskich biskupów o pozostawienie tej funkcji na stałe, także po zakończeniu Roku Życia Konsekrowanego. Spotkało się to z bardzo pozytywną reakcją ze strony zebranych, tym bardziej, iż wielu obserwuje zbyt małe zaangażowanie mężczyzn konsekrowanych w różne wydarzenia dotyczące życia konsekrowanego w diecezjach. Pojawiały się jednak w dyskusji głosy, że wraz z pojawieniem się delegatów ta sytuacja stopniowo się zmienia.

Po wyczerpaniu dyskusji na temat współpracy między zakonnikami a diecezjami bp K. Gurda poprosił organizatorów do przedstawienia przebiegu pielgrzymek między-diecezjalnych osób konsekrowanych (Gietrzwałd, Gostyń, Góra Św. Anny; Święty Krzyż). Następnie omówiono przygotowania do Dnia Życia Konsekrowanego w 2016 r. Temat ten był także podjęty w spotkaniu Komisji Episkopatu ds. życia konsekrowanego oraz w pracy grup roboczych (męskiej i żeńskiej), które spotkały się po wspólnym obiedzie.

Postanowiono zaproponować aby zakończenie Roku Życia Konsekrowanego w diecezjach było poprzedzone triduum sprawowanym w różnych miejscach diecezji (dzień ekspiacji sobota, uroczyste nieszpory z ludem - niedziela i dzień refleksji – poniedziałek). Przed Eucharystią w Dzień życia konsekrowanego powonno odbyć

się przejście z miejsca znaczącego dla życia konsekrowanego do katedry (z zapalonymi gromnicami). W trakcie Eucharystii proponuje się liturgia odnowienia ślubów, połączoną z chrzelnym wy-

znaniem wiary (odpowiednią przygotuje o. Gabriel Bartoszewski OFMCap) OKM

Wiadomości z kraju

33. PIELGRZYMKA BRACI ZAKONNYCH NA JASNA GÓRĘ

Nad tożsamością powołania brata zakonnego i nad tym, kim on jest dla Kościoła, zastanawiają się na Jasnej Górze przedstawiciele różnych zgromadzeń zakonnych. W 33. pielgrzymce braci uczestniczy kilkaset osób.

W Roku Życia Konsekrowanego spotkanie jest okazją do ukazania piękna brackiego powołania i potrzeby jego istnienia w klasztorach wspólnotach.

„Jesteśmy sługami, którzy poprzez konsekrację zakonną, dbając o własną drogę zbawienia, jednocześnie pomagamy innym. Kim my jesteśmy dla Kościoła?

Myślę, że znakiem miłości, wierności Bogu i powołaniu” – mówił jeden z uczestników pielgrzymki.

W Polsce posługuje w różnych zgromadzeniach zakonnych około 650 braci. Najczęściej są furtianami, ogrodnikami czy kucharzami, ale w zakonach typowo brackich np. u bonifratrów są lekarzami, a u braci szkolnych nauczycielami. Większość zgromadzeń przyjmuje kandydatów chętnych do posługi zakonnej bez święceń kapłańskich.

„Nieustannym naszym zadaniem jest współpraca z łaską i pogłębianie wiary –

przypomniał w kazaniu kaliski biskup pomocniczy Łukasz Buzun OSPPE. – Kiedy nie stawiamy Pana Boga na pierwszym miejscu, nie pracujemy nad sobą, to zaraz inne bożki podnoszą głowę i zajmują to pierwsze miejsce”.

„Bracia są najczęściej tymi, którzy mają pierwszy kontakt z wiernymi, dlatego tak ważna jest ich postawa, a przez to i formacja” – zauważył przeor Jasnej Góry, który życzył, by Maryja wypraszała łaskę pokornego, chętnego i pełnego pokoju służenia Bogu w braciach.

Za: [Radio watykańskie](#)

W POZNANIU ZAKOŃCZONO ROK ŚW. TERESY Z AVILA

W dniach od 15 do 18 października bieżącego roku, w poznańskim Sanktuarium św. Józefa, przy klasztorze Karmelitów Bosych nastąpiło ogólnopolskie zakończenie obchodów roku jubileuszowego 500-lecia urodzin św. Teresy z Ávila. Z tej okazji Karmelici Bosi, z obu polskich Prowincji, przygotowali szereg wydarzeń artystycznych, duszpasterskich, naukowych i liturgicznych, poświęconych życiu i twórczości Świętej.

Rozpoczęcie obchodów podsumowujących rok jubileuszowy miało miejsce 15 października (w dzień liturgicznego wspomnienia św. Teresy Wielkiej). Rozpoczęło je trzydniowe sympozjum pod hasłem „św. Teresa od Jezusa – nauczycielka życia duchowego”.

Prelekcje pierwszego dnia wygłosił o. Andrzej Ruszała OCD, który przedstawił zalety i ograniczenia form modlitwy we współczesnych ruchach kościelnych. Następnie nastąpiła uroczysta celebrowanie Eucharystii, podczas której gość specjalny o. Secundino Castro OCD wygłosił homilię ukazującą związek między teologicznym wymiarem mieszkań z „Zamku wewnętrznego”, a Ewangelią. Po uroczystej Mszy o. Secundino, w ramach sympozjum, przedłożył temat dotyczący modlitwy terecjańskiej, jako doświadczenia teologicznego.

W piątek 16 października, swoje wykłady zaprezentowali o. Jerzy Gogola OCD, który ukazał rolę człowieczeństwa Chrystusa na modlitwie w świetle mistycznego doświadczenia św. Teresy, o. Secundino Castro OCD zaznajomił uczestników sympozjum z teo-

logią terecjańskiego doświadczenia Chrystusa. Przedstawiony został również referat Krystyny Sztuki obrazujący rolę wyobraźni w modlitwie ignacjańskiej.

W sobotę 17 października uczestnicy sympozjum mieli możliwość wysłuchania wystąpień dotyczących apostołstwa terecjańskiego. O. Jakub Kamiński OCD podjął temat dotyczący skutecznej modlitwy, o. Paweł Hańczak wyeksponował modlitwę jako współodczuwanie z Kościołem. Gość specjalny o. Secundino Castro OCD przybliżył słuchaczom wymiar apostołski doświadczenia terecjańskiego.



Punktem centralnym obchodów jubileuszu była Eucharystia sprawowana 18 października, wraz z Ks. Abp. Celestino Migliore, Nuncjuszem Apostolskim w Polsce. Uczestniczyli w niej licznie przybyli bracia z Warszawskiej i Krakowskiej prowincji Karmelitów, siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, kapłani diecezjalni, Świecki Zakon Karmelitów Bosych z wielu wspólnot oraz liczne zgromadzenia goście i wierni z całej Polski. W homilii wygłoszonej

podczas Mszy św. abp. Migliore podkreślił rolę św. Teresy w rozwoju Kościoła w okresie kontrreformacji. Ukazał także mądrość i doświadczenie osobiste Teresy na kształtowanie się modlitwy karmelitańskiej – terezańskiej. Mszę św. uświetniła także oprawa muzyczna *Poznańskich Słowików pod dyktando* Macieja Wielocha. Wicczorem natomiast miały miejsce uroczyste nieszpory o św. Teresie w wykonaniu scholi karmelitańskiej obu prowincji.

Także w niedzielę 18 października w katedrze poznańskiej odbyło się Verba Sacra poświęcone „Księżdzie mojego życia” św. Teresy od Jezusa. Wybrane teksty zaprezentowała Halina Łabonarska. Obchodom jubileuszowym, m.in. triduum poprzedzającym uroczystości św. Teresy od Jezusa, towarzyszyły również koncerty zespołów Anonymous i Lumen, oraz scholii karmelitańskiej z obu prowincji, promujące płytę z chorałem gregoriańskim, wydaną z okazji jubileuszu 500-lecia urodzin św. Teresy. o. Marcin Hamrol OCD
Za: www.karmel.pl

CHRYSZTUSOWIEC W NARODOWEJ RADZIE ROZWOJU

Dnia 16 października 2015 r. prezydent Andrzej Duda powołał Narodową Radę Rozwoju. Wśród 87 osób powołanych do Rady jest chrystusowiec, ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz.

Wręczając akty powołania do Narodowej Rady Rozwoju prezydent Andrzej Duda stwierdził, że potrzebuje ekspertów, specjalistów, doradców, fachowców, z którymi będzie mógł pracować, których będzie mógł się radzić, których opinii będzie wysłuchiwał, których ekspertyzy będzie czytał. I rozważał, które rozwiązanie już na własną odpowiedzialność wdrażać.

Prezydent podkreślił, że w Radzie zasiadają osoby, które czują się odpowiedzialne za państwo polskie i którym zależy, by było ono lepsze, sprawniejsze, silniejsze i bardziej przyjazne dla obywateli.



Narodowa Rada Rozwoju jest organem doradczym Kancelarii Prezydenta RP i

podzielona jest na dziesięć sekcji tematycznych, odnoszących się do najważniejszych dziedzin życia społecznego, m.in. gospodarki, służby zdrowia, polityki rodzinnej czy polityki historycznej. Ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz pracuje w sekcji: Kultura, tożsamość narodowa, polityka historyczna. W ramach sekcji współpracuje z: prof. dr hab. Andrzejem Nowakiem – koordynatorem sekcji, dr hab. Dariuszem Gawinem, dr hab. Filipem Musiałem, Bronisławem Wildsteinem.

Pierwsze posiedzenie Narodowej Rady Rozwoju odbyło się 16 października br., podczas którego podjęto temat: „Bezpieczeństwo zdrowotne Polaków – diagnoza sytuacji”.
Za: www.chrystusowcy.pl

NA JASNEJ GÓRZE XXX NOC CZUWANIA W INTENCJI POLONII

30. Modlitewna Noc Czuwania w intencji polskiej emigracji i jej duszpasterzy trwała na Jasnej Górze z piątku, 16 października na sobotę, 17 października. Hasło jubileuszowego spotkania: „Wskazujcie drogi Boże pielgrzymstwu polskiemu” zaczerpnięto od Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda.

Organizatorem Nocy Czuwania jest Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, które otacza opieką duszpasterską rodaków poza granicami kraju. Zgromadzenie założył Prymas Polski, kardynał August Hlond. Księżom chrystusowcom w przygotowaniu jasnogórskiej modlitwy pomagają siostry misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.

Na Jasną Górę przybyli pielgrzymi z polskich parafii prowadzonych przez księży chrystusowców, ale także Polacy z: Niemiec, Belgii, Francji, Irlandii, Anglii, Węgier, Białorusi, Ukrainy. „Poza Polską mieszka ponad 18 mln naszych rodaków, czyli 1/3 narodu polskiego jak podają statystyki Ministerstwa Spraw Zagranicznych” – informuje ks. Wiesław Wójcik, dyrektor Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego przy Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 18.00 w Sali o. Kordeckiego, gdzie miał miejsce m.in. koncert ku czci św. Jana Pawła II. Wystąpili: Monika Grajewska i Dariusz Janus. O godz. 20.00 pielgrzymi

zgrupowali się przed Cudownym Obrazem w Kaplicy Matki Bożej. Odmówiony został Różaniec. Apel Jasnogórski poprowadził ks. Edmund Druz, prowincjał chrystusowców z Niemiec. Następnie rozpoczęła się modlitwa w intencjach duszpasterstwa polonijnego i o nowe powołania.



O północy została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem bp Stanisława Stefanka TChr. Eucharystię koncelebrowało ok. 70 duszpasterzy polonijnych. Modlitwa transmitowana była przez Radio Jasna Góra, Radio Maryja i TV Trwam.

Czuwanie trwało do godz. 4.00. W dalszej jego części znalazły się: modlitwa za polskich migrantów, modlitwa za rodziny doświadczające rozłąką emigracyjną oraz Droga Krzyżowa. o. Stanisław Tomoń
Więcej na: www.jasnagóra.com

W TRZEBINI SZKOŁA DLA WYCHOWAWCZYŃ ZAKONNYCH

W poniedziałek 19 listopada 2015 roku w Centrum Formacji Duchowej w Trzebinie rozpoczęły się zajęcia ósmej już edycji dwuletniej Szkoły Formaterek Zakonnych, prowadzonej przez Polską Prowincję Salwatorianów w porozumieniu z Konferencją Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Inauguracyjnej Mszy świętej przewodniczył ks. bp Viktors Stulpins, ordynariusz diecezji lipawskiej na Łotwie. Wykład inauguracyjny na temat: Od formacji osobistej do formacji wychowawczej wygłosił ks. kan. dr Piotr Gałas, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie.

W ciągu dwóch lat zajęć w Szkole Formaterek odbędzie się 10 pięciodniowych sesji formacyjnych oraz 2 serie ośmiodniowych rekolekcji lectio divina. Prowadzącymi

zajęcia są formatorzy, specjaliści z zakresu teologii, pedagogiki, duchowości i psychologii z różnych ośrodków naukowych i środowisk formacji seminaryjnej i zakonnej w Polsce i za granicą. Zaangażowanych w ramach zajęć będzie ponad 30 wykładowców i wychowawców oraz kierowników duchowych.



W Szkole uczestniczy 86 sióstr – przełożonych, mistrzyń postulatu, nowicjatu i junioratu, odpowiedzialnych za aspirantki, animatorek i referentek powołaniowych oraz sióstr przygotowujących się do pracy

w formacji. Uczestniczki Szkoły reprezentują 53 zgromadzenia i instytuty życia konsekrowanego z Polski i z zagranicy – Białorusi, Czech, Litwy, Norwegii, Rosji, Słowacji, Włoch, Węgier i Ukrainy.

Program zajęć oparty jest na głównych tematach antropologicznych i teologicznych Adhortacji Apostolskiej Jana Pawła II „Vita Consecrata”. Szkoła stawia sobie jako główny cel praktyczne przygotowanie sióstr do pracy wychowawczej w formacji podstawowej i ciągłej. Droga tego przygotowania będzie polegała na osobistej formacji uczestniczek Szkoły. Zgodnie z wskazaniami „Vita Consecrata” proponowana formacja będzie miała charakter integralny, tak, aby docierała głęboko do wnętrza osoby i obejmowała całość jej istoty, wszystkie aspekty jej tożsamości (por. VC 65). ks. Grzegorz Pomorski SDS – Dyrektor Szkoły Formaterek Zakonnych

Wiecej na: www.cfdtrzebina.sds.pl

100-LECIE ŚMIERCI O. HONORATA – ROZPOCZĘTO PRZYGOTOWANIA

W liturgiczne wspomnienie bł. Honorata, 13 października, w Białej Podlaskiej miejscu Jego urodzenia i w Nowym Mieście nad Pilicą w Jego Sanktuarium uroczyste rozpoczęto bezpośrednie przygotowania do tej rocznicy.

W Sanktuarium nowomiejskim liturgii przewodniczył Minister Prowincjalny, br. Andrzej Kiejza, a w Białej bracia świętowali razem ze wspólnotą parafii pw. bł. Honorata.

W czasie piętnastu miesięcy, które są przed nami (październik 2015 – grudzień 2016), chcemy poszerzyć naszą wiedzę o Błogosławionym, zgłębić jego duchowość, jak również podkreślić aktualność jego nauki. Ten czas ma nam uświadomić, że życie ojca Honorata, może być dla nas, ludzi XXI wieku, pomocą w rozwiązywaniu problemów, pokonywaniu trudności i zmaganiu się z własnymi słabościami. Od czasów, w których żył bł. Honorat wiele się zmieniło. Natomiast takie sprawy, jak walka o poszanowanie godności człowieka, troska o prawidłowe wychowanie młodego pokolenia czy krzewienie patriotyzmu są wciąż aktualne, a nasz Błogosławiony udziela nam odpowiedzi, jak je podejmować dziś, w naszych czasach i jak je przekazywać ludziom, do których jesteśmy posłani.



Bł. Honorat jest znany ze swojego ojcostwa, które wyraziło się w kierownictwie duchowym i w służbie miłosierdzia. Rok przygotowań do stulecia jego śmierci pokrywa się z ogłoszonym przez papieża Franciszka Rokiem Miłosierdzia i będzie to okazja, aby nowo odkryć bł. Honorata jako apostoła miłosierdzia i ojca, który godzinami czekał na zagubione owce i z cierpliwością im służył. Jest tak wiele okazji i możliwości, aby Honorat dalej dawał nam przykład, uczył nas i wstawał się za nami. Za: www.kapucyni.pl

JASNOGÓRSKA IKONA U SALEZJANÓW W LUTOMIERSKU

Wspólnota zakonna salezjanów w Lutomiersku w dniach 7-8 października br.

gościła obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Pani Jasnogórska odwiedzająca wspólnoty zakonne w Polsce nie pominęła także tej wspólnoty. Salezjanie cieszyli się, że mogli spędzić te dwa dni na adoracji i modlitwie przed Jej wizerunkiem.

Ich radość była tak wielka, że chcieli podzielić się nią z innym, dlatego zaprosili na te wyjątkowe spotkanie młodzież ze szkoły oraz osoby, które korzystają z duszpasterstwa salezjanów w Lutomiersku.

W trakcie pobytu obrazu Najświętszej

Maryi we wspólnocie zakonnej trwała przed Jej wizerunkiem nieustanna adoracja. Pokazało to, tamtejszym salezjanom, jak bardzo lutomińska

wspólnota zakonna, młodzież oraz wierni kochają Maryję i wierzą w Jej orędownictwo. Uczestnicy tego wydarzenia mają nadzieję, że w sposób szczególny, podczas

tego spotkania, ich modlitwy zostaną wysłuchane. kl. Damian Mackiewicz SDB.

Za: www.salezjanie.pl

KONSEKROWANI U ŚW. ANTONIEGO

Sanktuarium Świętego Antoniego z Padwy w Dąbrowie Górniczej – Gołonogu zostało ustanowione decyzją ks. bpa Grzegorza Kaszaka – Ordynariusza Diecezji Sosnowieckiej, miejscem zyskiwania odpustów zupełnych w ogłoszonym przez papieża Franciszka Roku Życia Konsekrowanego. W sobotę 10 października 2015 r. przybyła tam pielgrzymka osób konsekrowanych z diecezji sosnowieckiej. Tematem przewodnim tego dnia była zachęta św. Franciszka „Bracia póki mamy czas czynmy dobro”. Głównym patronem dnia był św. Franciszka z Asyżu – założyciel trzech zakonów.

Ten szczególnie Dzień Franciszkański Życia Konsekrowanego rozpoczął się o godz. 9.30 Adoracją Najświętszego Sakramentu z możliwością spotkania się z Jezusem Miłosiernym w sakramencie pojednania.

Następnie o. Radosław Kramarski – gwardian i proboszcz franciszkańskiej parafii wygłosił konferencję „Wspólnota ewangeliczna”. Nawiązywał w niej do charyzmatu, jakim żyją Franciszkanie Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych. Mówił o trzech rodzajach wspólnoty: wspólnocie miejsca, wspólnocie serca, wspólnocie ewangelicznej żyjącej dla Jezusa. Podkreślił, że jesteśmy wezwani dzisiaj do tego, aby tworzyć wspólnotę, gdzie kochające serca w jednym domu żyją dla Jezusa. Ten rodzaj wspólnoty daje osobom konsekrowanym radość życia. Tak również rozumiał wspólne życie św. Franciszek z Asyżu, który powtarzał „... Bracia, póki mamy czas, czynmy dobro...”

Centrum spotkania była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył o. Radosław Kramarski wraz z o. Łukaszem Ścieszką i o. Jackiem Bieleckim. W homilii została zwrócona uwaga na pokorę św. Franciszka, który jest przykładem umiłowania Jezusa ubogiego i

pokornego. Człowiek nie rodzi się pokornym, człowiek staje się pokornym – podkreślił o. Radosław. Jezus dla nas stał się posłusznym i pokornym, a więc pokora jest procesem „stawania się” – stwierdził. Rozważanie franciszkańskiego proboszcza zostało zakończone myślą św. Franciszka, który mówił, że człowiek jest tym tylko, kim jest w oczach Bożych, i niczym więcej.



Po ceremonii w kościele miało miejsce spotkanie w refektarzu, gdzie wysłuchała schola dziecięca, znana we franciszkańskiej parafii pod nazwą „Scholka Antolka”. Uczestnicy spotkania zostali zapoznani z historią życia i posługi franciszkańskich męczenników z Peru, Sług Bożych o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego, którzy 5 grudnia b.r. w Peru zostaną włączeni do grona Błogosławionych. Po wspólnej agapie spotkanie zakończyli oficjalnie s. Fides – karmelitanka, Diecezjalna Asystentka Życia Konsekrowanego i o. Piotr Wojnowski – wikariusz klasztoru franciszkanów. Wszyscy uczestnicy wyrazili chęć ponownego spotkania.

Za: www.franciszkanie.pl

Refleksja tygodnia

„NOWE ŻYCIE W CHRYSZTUSIE” (2015-2016)

Program duszpasterski Kościoła w Polsce w kontekście życia konsekrowanego

Bp Józef Szamocki podczas spotkania osób odpowiedzialnych za życie konsekrowane w polskich diecezjach, które odbyło się 14 października w Warszawie, wygłosił referat poświęcony tematyce roku duszpasterskiego 2015-2016. Do swego wystąpienia włączył refleksję dotyczącą życia konsekrowanego w kontekście konsekracji chrzcielnej. Także na prośbę uczestników warszawskiego spotkania prezentujemy poniżej tekst wystąpienia bpa Jozefa Szamockiego.

Wprowadzenie: cele, tło i ogólne założenia programu duszpasterskiego

Hasło programu duszpasterskiego: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” rozpisane zostało na cztery lata. Przypomnijmy. Po „Wierzę w Syna Bożego”, gdy tematyka dotyczyła głoszenia kerygmatu, a symbolem była świeca i bijące od niej światło; po „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”,

gdy tematem było nawrócenie jako czas oczyszczenia i oświecenia, a symbolem był krzyż; z dniem pierwszej niedzieli adwentu, 29 listopada, podejmiemy już trzeci temat związany z chrztem i nowym życiem, a symbolami będą woda i biała szata. Tematyka związana jest ściśle z 1050 rocznicą chrztu Polski. W program realizowany przez Kościół w Polsce wpisują się wezwania nakreślone przez papieża Franciszka dla całego Kościoła, jakimi są Światowe Dni Młodzieży, obchodzić je będziemy w Krakowie, w lipcu pod hasłem

„Błogosławieni miłosierni” i Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Ten czas łaski rozpoczniemy w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia i zakończymy 20 listopada, uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w ostatnią niedzielą Roku Kościelnego, co pokrywa się czasowo z naszym rokiem duszpasterskim. Nie możemy też zapomnieć o trwającym Roku Życia Konsekrowanego, który zakończymy 2 lutego w przyszłym roku.

Rozszerzone przez papieża duszpasterskie wezwania doskonale wpisują się w nasze plany. Wezwanie do refleksji nad tajemnicą Bożego Miłosierdzia bierze swój początek w sakramencie chrztu i odkryciu powołania do pójścia za Chrystusem we wspólnocie Kościoła. Przygoda ta, jak wiemy, choć rozpoczyna się z chwilą chrztu świętego trwa przez całe życie i jest niekończącym się zanurzeniem w Bożym Miłosierdziu. Sakramentalnym znakiem początku nowego, bo Bożego życia, które utraciliśmy w grzechu pierworodnym, jest zanurzenie w wodzie chrztu świętego i biała szata. Tylko dzięki miłosierdziu Bożemu, nowe życie w nas trwa i rozwija w tajemnicy świętości, do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. Trzeba Miłosierdziem Boga żyć na co dzień. Odnawiać życie w Chrystusie w sakramentach zwłaszcza pojednania i pokuty i Eucharystii, a także rozwijać łaskę chrztu przez czynną miłość Boga i bliźniego, podejmując czyny miłosierdzia względem ciała i duszy. To świadectwo staje się apostołatem, misją, głoszeniem zmartwychwstałego Pana.

Podstawowym celem programu jest więc podjęcie działań zmierzających do **ukształtowania w wiernych duchowości chrzcielnej**, która powinna się rozwijać i dojrzewać w życiu dorosłym. Z doświadczenia życia Kościoła, zwłaszcza w czasach gwałtownych przemian cywilizacyjnych, wiemy że nie jest to oczywiste. Przyjęty sakrament chrztu w okresie niemowlęcym, nie zawsze wyrazi się dojrzałością w życiu młodzieńczym i dorosłym. Życie modlitwy i sakramentalna jedność z Kościołem zamiera, a coraz częściej skutkiem tego obumierania są deklaracje wypisania z Kościoła. We współczesnym świecie dokonuje się także gwałtowna redefinicja antropologii i związanej z tym wizją człowieka, a wraz z nią zmienia się model rodziny, gdzie nie ma już miejsca dla nowego życia w Chrystusie. Tam, gdzie jeszcze się ono objawia, staje się niezrozumiałe z braku wiary i odniesienia do Boga. Dlatego w programie, jako pierwszy z trzech priorytetów położono nacisk na sam **sakrament chrztu**. Chodzi o to, by zwiększyć troskę o dobre przygotowanie do chrztu dorosłych katechumenów oraz rodziców i chrzestnych dzieci, by nie tylko pięknie i godnie lecz ze zrozumieniem bogatej symboliki można było celebrować sakrament inicjacji chrześcijańskiej, jak również stworzyć programy po chrzcie, by odpowiedzialnie towarzyszyć na drodze wzrastania wiary ochrzczonym i ich rodzinom. Ten priorytet, organicznie związany jest z drugim, a jest nim **nowy człowiek**. W stałej formacji chrześcijańskiej nie może więc zabraknąć tematów związanych z godnością i równością wszystkich ochrzczonych, ich udziałem w życiu Kościoła, całego Ludu Bożego. Ma to ścisły związek ze świadomym i czynnym udziałem w potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej, rozumianej i przeżywanej jako wyraz nowego życia. Wiele osób konsekrowanych bezpośrednio angażuje się w ten proces z racji pracy w parafii, w szkole na katechezie, w kontaktach z wiernymi obecnym w Kościele i poszukującymi, np. podczas rekolekcji, przygotowaniu do sakramentów. Stała i przemyślana programowa pomoc ludziom młodym i dorosłym w odkrywaniu ich powołania do nowej obecności w świecie, jak duszy dla ciała w konkretnej rzeczywistości ziemskiej, także ukazanie piękna nowego życia katechumenatu dorosłych, staje się towarzyszeniem w przygotowaniu do życia w pełni łaskami przyjętych sakramentów, charzmatami, darami i radami ewangelicznymi. Stąd trzeci priorytet: **duchowość chrzcielna**. Chodzi o kształtowanie postaw, które wynikają z przyjęcia daru chrztu świętego. A więc wdzięczność za zbawienie, wierność Chrystusowi i Kościołowi w przeżywanym powo-

łaniu niezależnie od okoliczności, które niesie codzienność życia oraz zaangażowanie w apostołat i misję Kościoła, czyli świadectwo wyrażane z wyobraźnią miłosierdzia jako odpowiedź na znaki czasu, np. w przygotowaniu do Świątowych Dni Młodzieży, w obronie życia ludzkiego czy w trosce o rodzinę, towarzyszeniu rodzinom, zwłaszcza rodzicom w świadomym wychowaniu dzieci w duchowości chrzcielnej.

Autorzy programu proponują trwałe znaki duchowości chrzcielnej, którymi są **świeca chrzcielna i kropielnica z wodą święconą**, by jako owoc roku przywrócić im należne miejsce w każdej chrześcijańskiej rodzinie, domowym kościele. Skoro główny akcent w przeżywanym roku należy położyć na dobrze przygotowaną Wigilię Paschalną, wydaje się oczywiste, że to z niej powinny powrócić do naszych domów, także zakonnych i mnisich cel wspomniane znaki, aby przypominały każdemu z nas, każdego dnia własny chrzest, ze znaną, konkretną datą i pomagały ożywić odnowioną duchowość chrzcielną.

Świadek Nowego Życia - osoba konsekrowana, „dla mnie żyć to Chrystus”

Owe trzy priorytety, znajdują konkretne miejsce w życiu każdej osoby konsekrowanej. Zależy to od tego na ile przeżywa konsekrację, jako rozwinięcie łaski chrzcielnej, wcześniej potwierdzonej sakramentem bierzmowania. Miłości nigdy nie stawiamy granic, co też wyjaśnia, skąd na przestrzeni wieków tyle przejawów i formach życia konsekrowanego: zakony, zgromadzenia, stowarzyszenia życia apostołskiego, instytuty świeckie, dziewice, wdowy i pustelnicy. Osoby te za przywołując św. Pawła, wrastają w Chrystusa i jak on mówią: żyję ja, już nie ja, żyje we mnie Chrystus, dają tego świadectwo osobiście i razem we wspólnocie Kościoła i wobec świata.

a/ Ja Jestem Życiem – Liturgia – chrzest - woda

Jezus odrzekł Nikodemowi: „Uroczycie zapewniam cię: Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (J 3,5). Dotykamy Liturgii z którą związany jest sakrament chrztu, pierwszy z priorytetów duszpasterskich tego roku. Chrzest daje udział w życiu Kościoła i jest źródłem łaski owocności kolejnych sakramentów, rozwoju modlitwy, rozeznawania powołania rozumianego jako wzrost wiary. Woda jako symbol obumarcia starego życia przez zanurzenie i wynurzenie do życia nowego, staje się nieodłącznym znakiem nowego istnienia w Panu używanym w liturgii pokropienia wiernych. To życie w Panu znajduje swe bogate rozwinięcie w życiu radami ewangelicznymi: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, a nawet apostołatu. Warto zauważyć, że życie wieczne w Ewangelii św. Jana, ukazane jest nie jak u synoptyków, jako owoc wierności prawu, lecz jako wynik osobistej więzi z Jezusem opartej na przyjęciu daru zbawienia „aby każdy kto w Niego wierzy miał życie wieczne” (J 3,15). Jezus Dobry Pasterz zapewnia nas, swoje owce: „Ja też dam im życie wieczne i nigdy nie zginą, ani nikt nie wyrwie ich z mojej ręki” (J 10,28). „A życie wieczne polega na tym, aby wszyscy poznali Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga i tego, którego posłałeś – Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Owa więź z Jezusem polega na słuchaniu Jego słowa, wierze w Niego, spożywaniu ciała i krwi, w tym także na przyjęciu od Niego wody żywej. „Kto napije się wody, którą Ja mu dam, już nigdy nie będzie odczuwał pragnienia, gdyż woda, którą mu dam, stanie się w nim źródłem na życie wieczne” (J 4,14). Dotykamy wtajemniczenia w życie Boga objawione i dane człowiekowi w Chrystusie i celebrowane w liturgii Kościoła, zwłaszcza w sakramencie Eucharystii: „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne a Ja wskreszę go w dniu ostatecznym” (J 6,54), oraz pojednania i pokuty. Bowiem narodzić się powtórnie, to jak Samarytanka, stanąć w prawdzie i w

oparciu o uwierzenie Jezusowi doznać miłości i wejść na drogę nawrócenia.

b/ Kto we Mnie wierzy żyć będzie – kerygma i martyria – nowy człowiek – biała szata

Jezus mówi o sobie, że jest chlebem żywym (J 6,51) i słowem dającym życie. „To Duch daje życie... Słowa, które wam powiedziałem są właśnie Duchem i życiem” (J 6,63). Dotykamy *martyrii* i *kerygmy* w Kościele, drugiego priorytetu programu. Jest nim nowy człowiek. Nowy, znaczy duchowy, żyjący słowem, które udziela i kształtuje w człowieku Ducha. Narodzenie się z Boga i stanie się dzieckiem Bożym, realizuje się przez przyjęcie Słowa (J 1,12-13). Znakiem tego, którego moc Słowa przemieniła doprowadzając do spotkania z Bogiem na chrzcie, staje się biała szata, w którą nowo ochrzczeni zostają przyobleczeni.

Dla osoby konsekrowanej owa tajemnica, odnajduje swoją kontynuację w znaku welonu i habitu, jednak nade wszystko w *martyrii*, czyli świadectwie życia świeckich, dziewic, wdów, pustelników, zakonów klauzurowych, przez które dziś świat zobaczyć może Boga, spotkać w świecie Chrystusa, jedynego Zbawiciela. Spełniają się słowa Pisma: „Taka jest bowiem wola mego Ojca, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne oraz abym go wskrzesił w dniu ostatecznym” (J 6,40), albo „Ten jednak, kto przyjął jego świadectwo, tym samym potwierdził, że Bóg jest prawdziwym. Ten, kogo Bóg posłał, głosi Jego naukę, gdyż Bóg daje mu swego Ducha bez ograniczeń. Ojciec miłuje Syna i wszystko przekazał w Jego ręce. Stąd każdy, kto wierzy w Syna, ma życie wieczne. Kto natomiast nie jest posłuszny Synowi, nie będzie miał udziału w tym życiu, lecz ciąży na nim gniew Boży” (J 3,33-36).

Świadek wiary, jakim jest dziecko Boże, uobecnia Chrystusa i zarazem głosi Dobrą Nowinę, podstawowy kerygmat: Jezus jest Panem. Dlatego, kto dzisiaj odrzuca osoby konsekrowane, odrzuca samego Jezusa. Stąd ważne jest by pamiętać, aby nie głosić siebie pamiętając słowa Jezusa „Ojciec, który Mnie posłał polecił Mi, co mam mówić i czego mam uczyć. A wiem, że Jego polecenie jest życiem wiecznym. Stąd też głoszę tak, jak mi nakazał Ojciec. Właśnie tak uczyć” (J 12,49-50), albo „Zgłębiacie Pisma, gdyż uważacie, że dzięki nim będziecie mieć życie wieczne. One właśnie świadczą o Mnie. Mimo to nie chcecie zbliżyć się do Mnie, aby mieć życie” (J 5,39-40).

Przypomnijmy, pierwszą osobą na kartach Ewangelii, co jeszcze za życia Jezusa wyznaje wiarę w nowe życie, którego nawet śmierć nie jest w stanie pokonać, była Marta. „Jezus oświadczył jej: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto wierzy we Mnie, nawet jeśli by umarł, będzie żył. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (J 11,25-26), a po śmierci Maria Magdalena, której ukazał się zmartwychwstały Pan (J 20,18).

c/ Kto chce zachować życie straci je, a kto straci ten je zachowa – diakonia – duchowość chrzcielna

Jezus zapewnia, iż „Ten kto wierzy ma życie wieczne” (J 6,48), a mimo to przestrzegał; świat, szatan, będą kusić, skoro On był kuszony, by Boże życie, jak Adam w raju, zamienić na ziemskie. Pokusa pieniądza, władzy i przyjemności w korzystaniu z dóbr tego świata może okazać się mocniejsza. Aktualne są słowa przestrogi: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je; ten zaś, kto nie przecenia życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,25). Tak mówił Jezus po namaszczeniu w Betanii, przed męką. Przyrównuje siebie do ziarna pszenicy, które by przynieść owoc, czyli chwałę Bogu, musi obumrzeć, bo nie rzucone w glebę pozostanie samo. Nie objawi się ukryte w nim nowe życie. Stąd trzeci priorytet - duchowość.

Woda chrzcielna i związany z nią aspekt umierania dla siebie z Jezusem, rozumiany jako służba Bożemu życiu, czyli diakonia. Jedyna droga do celu jakim jest życie wieczne, to przedłożyć je ponad życie doczesne. Obumieranie osób konsekrowanych to przeżywanie na serio rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo, posłuszeństwo jako świadoma współpraca z łaską zwłaszcza w chwilach pokus miłości własnej, posiadania i władzy, i związanych z nimi wiary, nadziei i miłości. Miłość, owoc obumierania przetrwa śmierć, przemieni w pełnię nowego życia na zawsze w Bogu. W tym dziele osoby konsekrowane naśladują Jezusa, służąc Mu z pokorą i miłością w bliźnich. Dzieła apostołskie związane z wiernością charyzmatowi założyciela, oddanie im do końca na wyznaczonych areopagach to gleby, na które rzucane są aby obumierać. W *Vita Consecrata* św. Jan Paweł II określa te najważniejsze: misje ad gentes, wychowanie i edukacja, środki społecznego przekazu i kultura chrześcijańska, Caritas i opieka zdrowotna, by oddawać życie jak Jezus pośród i dla: ubogich, chorych, odrzuconych, o których świat zapomina, a papież Franciszek konsekwentnie się o nich dopomina. W tę służbę wpisuje się również nieustanna modlitwa i świadectwo praktyki uczynków miłosierdzia względem ciała i duszy, które osoby konsekrowane pełnią w posługach związanych z chryzmatem. Chodzi o to, by trwać w miłości, jak latorośl w krzewie winnym (J 15). Gdy świat cynicznie osłabia świadectwo życia w Chrystusie, pytając co to ci da?, a za światem coraz częściej powtarzają to pytanie młodzi, stajecie się pierwszymi świadkami Jezusa, który mówi. „Prześcieście się dziwić. Nadchodzi godzina, kiedy wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą Jego wołanie i wyjdą z nich. Ci, którzy czynili dobro, zmartwychwstaną do życia, ci natomiast, którzy czynili zło, zmartwychwstaną na sąd” (J 5,28-29).

„Panie do kogo mielibyśmy pójść? Przecież Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68), powtarzamy za św. Piotrem. W tym roku duszpasterskim, pośród tylu wyzwania, widzimy w was Nowe Życie w Chrystusie, jako owoc łaski chrztu i że ma się ono dobrze. Jesteście tego świadkami. Pomóżcie za św. Pawłem, który nowego życia w Chrystusie doświadczył w sposób wyjątkowy, wypowiedzieć: Jezus żyje i jest z nami, żyje we mnie. Również i dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk.

Bp Józef Szamocki

Wiadomości zagraniczne

KANONIZACJA RODZICÓW ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

Rzym był dziś świadkiem wyjątkowej uroczystości. W poczet świętych zaliczona została para małżeńska: Zelia i Ludwik Martin, rodzice św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jest to pierwsza w czasach nowożytnych kanonizacja małżonków niemęczenników. Dziś niemal wszyscy nowi błogosławieni i święci wyznawcy to osoby duchowne lub konsekrowane, zazwyczaj założyciele zgromadzeń zakonnych. Również i tym razem obok świętych małżonków Papież zaliczył w poczet świętych włoskiego księdza Wincentego Grossiego, założyciela Instytutu Córek Oratorium oraz hiszpańską zakonnicę Marię od Niepokalanego Poczęcia, wieloletnią matkę generalną Sióstr Towarzystek Krzyża.

Zelia i Ludwik Martin jeszcze przed zawarciem małżeństwa bardzo mocno odczuwali powołanie do świętości. Oboje myśleli nawet o życiu konsekrowanym. Pobrali się 1858 r. Jak przypomniał na wstępie obrzędu kanonizacji kard. Amato, ich

rodzina była naprawdę małym Kościołem, w którym panowała wiara radosna i głęboka.



Mieli dziewięcioro dzieci, siedem córek i dwóch synów, ale ze względu na wysoką w tych czasach umieralność dzieci, tylko pięć

córek osiągnęło pełnoletniość, wszystkie obrały życie zakonne. Najmłodsza z nich, słynna karmelitanka z Lisieux, została zaliczona w poczet świętych. Zelia zmarła na raka piersi już w 1877 r., 17 lat wcześniej niż mąż, kiedy Teresa miała zaledwie 4 lata. Kanonizacja świętych małżonków odbyła się w kontekście synodu biskupów o rodzinie. Papież nie wykorzystał jednak tej okazji, by nawiązać do tematu obrad synodalnych. W homilii ograniczył się do krótkiego wspomnienia:

„Święci małżonkowie Ludwik Martin i Maria Zelia z domu Guérin świadczą postugę chrześcijańską w rodzinie, budując dzień po dniu środowisko pełne wiary i miłości. W tym klimacie zrodziły się powołania ich córek, w tym świętej Teresy od Dzieciątka Jezus” – powiedział Ojciec Święty.

Za: [Radio watykańskie](#)

ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU ŚW. TERESY

Dobiegł końca Jubileuszowy Rok Terezański, obchodzony w Hiszpanii z okazji 500-lecia urodzin św. Teresy z Avili. Msze, czuwania modlitewne czy konferencje zostały zorganizowane w katedrach i parafiach, szczególnie karmelitańskich, oraz w miejscach związanych z życiem hiszpańskiej mistyczki. Główne uroczystości odbyły się w jej mieście.

Uroczystej Mszy na zakończenie Roku Terezańskiego przewodniczył kard. Ricardo Blázquez, a koncelebrowało wielu biskupów i kapłanów. Do Avili przybyły liczne grupy pielgrzymów z kraju i z zagranicy. Uroczystości sprzyjała piękna, słoneczna pogoda.

Przewodniczący episkopatu dziękował w homilii za wszystkie łaski, jakie wierni otrzymali w ciągu Roku Jubileuszowego. Św. Teresa zachęca jednak, aby wyruszyć w drogę za Jezusem Chrystusem. „Nadszedł czas, aby wyjść na peryferie geograficzne i ludzkie jako bracia i apostołowie. To czas, aby wyruszyć do serca Kościoła, który jest naszym domem. Jest to czas Roku Miłosierdzia Bożego, który ogłosił Papież Franciszek, a który rozpocznie się już 8 grudnia” – powiedział kard. Blázquez. Podkreślił, że św. Teresa, nauczycielka modlitwy, zachęca, aby ukazać człowiekowi, że „Jezus Chrystus jest obliczem miłosiernego Ojca”.



Po Eucharystii ulicami Avili przeszła procesja z figurą tej świętej, która zakończyła obchody Jubileuszowego Roku Terezańskiego. Do jego głównych wydarzeń można zaliczyć m. in. międzynarodowy kongres poświęcony osobie i duchowości Mistyczki z Avili oraz sierpniowe Europejskie Spotkanie Młodych, w którym udział wzięło 6 tys. osób. Teresa z Avili wciąż fascynuje ludzi na pięciu kontynentach. M. Raczkiewicz CSsR Za: [Radio watykańskie](#)

SERCANIE WYBUDOWALI 20 DOMÓW FILIPIŃSKIM RODZINOM

W ramach akcji „Srebro na wagę złota” Sekretariat Misji Zagranicznych Księży Sercanów zebrał 120 kg srebra, dzięki czemu mógł wybudować 20 domów dla filipińskich rodzin poszkodowanych przez tajfun Sendong.

Na kilka dni przed Świętami Bożego Narodzenia 2011 r. tajfun Sendong uderzył w Cagayan de Oro, gdzie posługują sercanie. Zabił ponad 1200 osób. Pozbawił domów prawie 9 tys. rodzin. W wyniku niszczycielskiej siły żywiołu wielu Filipińczyków straciło bliskich i dorobek całego życia. W wiosce Matki Bożej Miłosierdzia budowanej dla ofiar tajfunu w Opol k. Cagayan de Oro wzniesiono 585 domów – 20 z nich wybudowali sercanie.

Koszt budowy został pokryty dzięki funduszom zebranych w ramach ogólnopolskiej akcji „srebro na wagę złota”, zainaugurowanej w styczniu 2013 roku przez Sekretariat Misji Zagranicznych Księży Sercanów. Sercańska inicjatywa polegająca na zbiorce srebrnego złomu, m.in. pogiętych pierścionków, kolczyków nie do pary i zerwanych łańcuszków, zawiątała do 104 parafii w całej Polsce, przynosząc łącznie 120 kg srebra oraz „przy okazji” prawie kilogram złota. – Można to przeliczyć na 560 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej i... bezcenną nadzieję – mówi Magdalena Wardowska, koordynator projektu zbieramto.pl.

Do realizacji założonego celu, czyli budowy 600 domów, wciąż brakuje 15 budynków. Według „srebrnej waluty” potrzeba jeszcze 90 kg złomu. Jeśli uda się zebrać ten

kruszec, 15 wielodzietnych rodzin przeprowadzi się z prowizorycznych namiotów do bezpiecznych domów o powierzchni 28 m kw.

– Każdy gram szlachetnego kruszcu to konkretne wsparcie dla bezdomnych Filipińczyków, którym przyszło zmierzyć się z tragedią – tłumaczy ks. Piotr Chmielecki SCJ zastępca sekretarza Misji Zagranicznych Księży Sercanów i pomysłodawca projektu zbieramto.pl.



Latem br. w wiosce wybudowano także przedszkole. Obiekt wymaga wykończenia i pełnego wyposażenia. W celu przyspieszenia budowy kolejnych domów i wykończenia przedszkola, Sekretariat zainicjował akcję „zbieram i wspieram”, w której chodzi o gromadzenie wyczerpanych baterii, starych płyt CD/DVD oraz zużytych telefonów komórkowych.

– Dochód z recyklingu to konkretne środki pomocowe na cele misyjne i szczęśliwie zakończone historie konkretnych rodzin. Już za 9 ton elektrośmieci można wybudować jeden dom na Filipinach – dodaje koordynator projektu zbieramto.pl.

Aktualnie eko-pojemniki „zbieram i wspieram” znajdują się w 99 lokalizacjach w całej Polsce. Dotychczas udało się zbierać 5247 kg elektrośmieci. Najbardziej „dochodowe” są telefony komórkowe.

W sercańskie akcje „srebro na wagę złota” oraz „zbieram i wspieram” mogą zaangażować się darczyńcy indywidualni – przeprowadzając zbiórki w najbliższym środowisku, jak również placówki oświatowe – przyjmując eko-pojemniki. „Warto przejrzeć szuflady czy szafki i podzielić się znalezionym tam łańcuszkiem lub starym telefonem komórkowym. Mały gest powoduje duże zmiany: każdy gram srebra, każda bateria pomaga w polepszeniu sytuacji bytowej potrzebujących z drugiego końca świata. Bardzo zależy nam na przeprowadzaniu kolejnych akcji „srebro na wagę złota” w parafiach, bo jak pokazuje praktyka, słowo wypowiedziane z ambony przynosi największe efekty” – podkreśla ks. Chmielecki.

Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej: www.zbieramto.pl.

Ogólnopolskie akcje charytatywne „srebro na wagę złota” oraz „zbieram i wspieram” zostały zainicjowane przez Sekretariat Misji Zagranicznych Księży Sercanów w ramach projektu zbieramto.pl Ich celem jest pomoc potrzebującym z krajów misyjnych, w których posługują sercanie, m.in. z Filipin. W akcje te można włączyć się przekazując srebrny i złoty złom oraz elektrośmieci.

Za: www.deon.pl

EKSHUMACJA CIAŁ MĘCZENNIKÓW PERUWIAŃSKICH

W atmosferze modlitwy i głębokiego szacunku odbyła się ekshumacja ciał franciszkanów O. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego, zamordowanych przez „Świetlisty Szlak” w 1991 r. Męczennicy zostaną wyniesieni na ołtarze 5 grudnia tego roku.

Obrzędy ekshumacji rozpoczęły się 12 października o godzinie 9:00. Przewodniczył im biskup Chimbote Ángel Simón Piorno, któremu towarzyszyli wszyscy uczestnicy tego wydarzenia.

To podniosłe wydarzenie składało się z dwóch części. Pierwszą była Liturgia Słowa, w której mogli uczestniczyć też wierni. Druga część – ekshumacja ciał, miała natomiast charakter zamknięty. Brali w niej udział Delegat Episkopatu Peru, promotor sprawiedliwości, notariusz, biegli sądowi, kapłani i goście specjalni uczestniczący w obrzędzie za zgodą biskupa.



Przed drugą częścią uczestnicy złożyli przysięgę wierności, a następnie biskup zezwolił na otwarcie trumien Męczenników, w celu identyfikacji szczątków, weryfikacji stanu ich zachowania oraz zebrania kilku cząstek przeznaczonych na relikwie.

Za: www.franciszkanie.pl

MISJONARKI MIŁOŚCI W OBRONIE DZIECI

Sprzeciw wobec adopcji dzieci przez osoby samotne czy rozwiedzione wyraziły siostry ze zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę z Kalkuty. Misjonarki Miłości wstrzymały procedurę adopcyjną w 15 ochronkach na terenie Indii.

„Będziemy nadal zajmować się dziećmi, lecz nie akceptujemy nowych zasad” – podkreśliła siostra Bressila. Decyzja zakon-

nic była sprzeciwem wobec nowej normatywy rządu, liberalizującej zasady adopcyjne w Indiach.



„Popieram siostry, ponieważ dzieci nie są przedmiotami, ale każde z nich to cenny

dar Boga – powiedział przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich Indii. – Misjonarki Miłości służą najbardziej potrzebującym, a porzuconych niepełnoletnich nie można oddawać komukolwiek”.

Kard. Telesphore Toppo stwierdził, że temat adopcji winien być też dyskutowany na trwającym obecnie w Watykanie Synodzie Biskupów o rodzinie. Zauważył ponadto, że „w Indiach zwierzęta są bardziej chronione i mają większą wartość niż małe, bezbronne dzieci”. Za: [Radio watykańskie](#)

WYBRZEŻE KOŚCI SŁONIOWEJ – NOWY KOŚCIÓŁ KLARETYNÓW

W dniu 11 października 2015 r. w Bouaflé na Wybrzeżu Kości Słoniowej miała miejsce konsekracja klaretyńskiego kościoła pw. Miłosierdzia Bożego. Mszy św. przewodniczył i konsekracji dokonał Jego Ekscelencja Ks. Biskup Maurice Konan Kouassi – Ordynariusz Diecezji Daloa. W uroczystości konsekracyjnej uczestniczyło kilku gości z Polski – świeckich i duchownych, w tym Ofiarodawcy, na czele z O. Prowincjałem Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów Krzysztofem Gieratem CMF. O. Zbigniewem Zmorzyńskim CMF – konsultorem prowincjalnym oraz O. Romanem Woźnicą CMF – referentem prowincjalnym ds. misji.

Projekt kościoła oraz nadzór budowlany został wykonany przez Klaretynę – O. Andrzeja Kobylińskiego CMF – pracującego od 25 lat jako misjonarz na Wybrzeżu Kości Słoniowej. W Uroczystości uczestniczyli także liczni księża Diecezji Daloa, delegacje parafialne z innych misji klaretyńskich z Wybrzeża oraz liczni parafianie.

Podczas Mszy św. zostały przekazane do nowego kościoła relikwie św. Antoniego Marii Klareta, św. Siostry Faustyny i św. Jana Pawła II.

Uroczystość konsekracyjna była połączona z Rocznicą 25-lecia obecności Misjonarzy Klaretynów na W.K.S. Klaretyni prowadzą obecnie na W.K.S. trzy duże ośrodki misyjne: w Abidżanie, w Bouaflé oraz w Soubré, do których przynależą w kilkadziesiąt wiosek ze swoimi kaplicami. Powstaje także nowa kolejna misja w Diecezji Abgville.



Po 25 latach zostało wyświęconych na kapłanów ośmiu klaretynów afrykańskich z W.K.S., a w formacji jest 26 formowanych. Od maja br. jest przygotowywana także nowa misja klaretyńska w Koudougou w Burkina Faso, która oficjalnie zostanie utworzona jeszcze w tym roku. Jest już tam obecny, wraz z Klaretynem Ivoirczykiem, polski Klaretyn – O. Zbigniew Łaś CMF, pracujący wcześniej ponad 20 lat na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Wszystkim Darczyńcom, dzięki którym ta nowa świątynia mogła powstać, składamy wielkie Bóg zapłać!
Za: www.klaretyni.pl

PIJARZY UCZCILI ŚW. TERESĘ Z AVILA

15 października kościoły katolickie na całym świecie wspominają św. Teresę od Jezusa, dziewicę i doktor Kościoła. W tym dniu szczególnie obchodzone jej wspomnienie w Szczuczynie, gdzie św. Teresa jest opiekunką parafii w której posługują ojcowie pijarzy.

Wspólnotę parafialną do uroczystości związanych z 500-leciem urodzin św. Teresy z Avila przygotowywał – poprzez 40 godzinne nabożeństwo – karmelita o. Jurij Kułaj, który posługuje w parafii w Miadzieli (diecezja mińsko-mohylewska). Na samą uroczystość został zaproszony Nuncjusz Apostolski na Białorusi abp Claudio Gugirotti, który przewodniczył Mszy św. odpustowej.

Na początku swojej homilii arcybiskup przekazał papieskie pozdrowienie dla wszystkich wiernych parafii. Nawiązując do liturgicznych czytań Nuncjusz wspominał o św. Teresie oraz o cierpieniu, które przeżyła święta w drodze do odnowy swojego zakonu. Arcybiskup przypomniał również o założycielu ojców pijarów św.

Józefie Kalasancjuszu, który podobnie jak św. Teresa przeżył niezrozumienie i nawet kasatę zakonu, tym samym wyznaczając zadanie ojcom pijarom, aby iść tam, gdzie dzieci i młodzież potrzebują pomocy.



Wśród zaproszonych gości był także ordynariusz diecezji bp Aleksandr Kaszkiewicz oraz kapłani i siostry zakonne z dekanatu i diecezji, a także bracia w wierze – kapłani prawosławni.

Uroczystość odpustowa stała się również okazją, by pobłogosławić niedawno odnowione organy kościelne. Po udzielonej wiernym Komunii św. arcybiskup Claudio dokonał poświęcenia muzycznego instrumentu.

Po odmówieniu litanii do św. Teresy i procesji Eucharystycznej miały miejsce podziękowania dla wszystkich przybyłych gości.

Proboszcz parafii o. Witold Petelczyc SchP przekazał również abp Claudio Gugliotti informację, iż od ponad 20 lat nasza parafia podczas Mszy św. w dniu 13 każdego miesiąca modli się o przyjazd Ojca Świętego na Białorusi: wierzymy, że Bóg wysłucha nasze modlitwy i przy wizycie na Białorusi Papież być może odwiedzi Szczuczyn :)
o. Witalij Słuka SP
Za: www.pijarzy.pl

MATKA KTÓRA RATUJE TRĘDOWATYCH

Dr Helena Pyz, świecka misjonarka z Instytutu Prymasa Stefana Wyszyńskiego, lekarza, laureatka tegorocznej nagrody Totus. Od 25 lat, mimo własnej niepełnosprawności zajmuje się trędowatymi w Indiach. Jak sama twierdzi: „wszelkie bariery są w naszej głowie”.

„Wszelkie bariery są w naszej głowie” - mówi doktor Helena Pyz, wspinając się schodek po schodku w górę. W domu, gdzie jest gościem, popsuła się winda. Nawet o kulach nie jest w stanie wejść na piętro. Siada więc na pupie i siłą swych mocnych ramion pokonuje przeszkodę. Myślę w duchu, że robi dokładnie to, co ludzie okaleczeni trędem, którzy nie mogą stanąć na własnych nogach. To właśnie im oddała swe życie. Gdybym napisała, że „je poświęciła”, natychmiast by na mnie nakrzyczała. Jak mówi, jej praca polega nie na tym, że służy, ale że jest częścią ich społeczności.

„Bohaterką nie czuję się wcale. Silną kobietą – chyba tak. Myślę, że bez siły moralnej, wewnętrznej nie byłabym tutaj tak długo, a może wcale. Praca lekarza jest dla mnie spełnieniem marzeń o pomaganiu cierpiącym, jakąś splątą długi: bardzo dużo pomocy, choć nie tylko od lekarzy, potrzebowałam w dzieciństwie, teraz zresztą też! I doświadczałam jej w pięknej postaci. Większym wyzwaniem jest zajmowanie się wieloma innymi sprawami związanymi z egzystencją Ośrodka, ale mam wielu pomocników, wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane” - mówi doktor Helena.

Praca wśród trędowatych nie była marzeniem jej życia. Bóg dał jednak natchnienie i siłę. Doktor Helena Pyz prowadzi Ośrodek Rehabilitacji Trędowatych Jeevodaya w środkowych Indiach, kraju w którym mieszka 70 proc. wszystkich trędowatych na świecie. Stygmat choroby uczyła się akceptować od dziecięcych lat. W podstawówce zachorowała na chorobę rzadko już dzisiaj spotykaną – Heinego-Medina. Po żmudnej rehabilitacji pozostało porażenie prawej nogi i nieodłączne kule, które teraz już na stałe zastępuje wózek inwalidzki. Długie pobyty w szpitalach sprawiły, że spodobała jej się medycyna i

została internistą. Studia skończyła z doskonałym wynikiem, jakby odpowiadając na zapamiętaną z dziecięcych lat zachętę taty: „Inni będą zdobywać medale w sporcie, ty możesz w nauce”.

O tym, że w Jeevodaya trędowaci potrzebują lekarza, usłyszała na imieninach u koleżanki. Opowiadano wówczas o ośrodku trędowatych kierowanym przez polskiego pallotyna, a jednocześnie lekarza, ks. Adama Wiśniewskiego, który sam walczył z rakiem. Po jego śmierci nie było komu przejąć opieki na kilkoma tysiącami trędowatych. Pomyślała wówczas, że w warszawskiej przychodni zawsze będzie ją miał kto zastąpić. Na paszport i wizę do Indii czekała dwa lata. Wyjechała, gdy w Polsce trwały obrady Okrągłego Stołu. Ktoś jej powiedział: „Jak zobaczysz, że to nie twoje, to wracaj”.

Tak minęło już 26 lat. Helena jest misjonarką z Instytutu Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wiara w jej misji ma dla niej podstawowe znaczenie. „Myślę, że nasze czyny muszą im mówić o naszej wierze. Dobrze byłoby, żeby też nasze zachowania, styl życia, mówiły ludziom wokół o naszym związku z Jezusem” - wyznaje lekarka pracująca w hinduistycznym państwie. W stanie Chhattisgarh, gdzie mieszka, na zmianę religii trzeba mieć zgodę władz. Przyjęcie chrztu bez tego kończy się wysoką grzywną czy wręcz więzieniem.



Początki nie były łatwe. Nieznajomość miejscowego języka, zupełnie inna kultura, podziały kastowe i choroba, o której wiedziała tyle, ile przed wyjazdem wyczytała z... encyklopedii. „Dziś myślę, że na początku jednak najtrudniejsze było dla mnie odkrywanie ludzi, tak innych mental-

nie od wszystkich, których znałam. Po przekroczeniu bariery języka ciągle nie rozumiałam bardzo wielu zjawisk, zachowań, sposobu myślenia, reagowania, podejmowania decyzji, motywów postępowania małych i starych ludzi. Zarówno trąd, jak i inne choroby tropikalne to nauka od podstaw, a inne specjalności, jak dermatologia, laryngologia, okulistyka czy położnictwo też znałam tylko w zarysie. A musiałam podejmować najróżniejsze decyzje trochę na ślepo – to najczęściej przyprowadzało mnie o drżenie serca i niepewność: czy miałam rację? czy właśnie dobrze postanowiłam? To dużo kosztowało” - mówi lekarka.

Założyciela Ośrodka już nie zdążyła poznać, zmarł przed jej przyjazdem. Ośrodek chylił się ku upadkowi. Brakowało pieniędzy, a głód zaglądał w oczy. Ks. Adam najtrudniejsze chwile przetrwał dzięki poświęceniu trędowatych, którzy pracowali razem z nim. Na nich postawiła też doktor Helena, która z uporem powtarza niedowiarkom, że nie ma lepszych współpracowników, jak ludzie, którzy przeszli przez trąd. Nie boją się dotknąć chorych i znają realia życia z tą chorobą. Hinduski lekarz czy pielęgniarka nie dotknąłby trędowatych, w obawie że inni pacjenci nie przyjdą się do niego leczyć. Pierwsze bardzo głodne lata przetrwała razem ze swymi podopiecznymi dzięki wsparciu kard. Józefa Glempa. Gdy wyjeżdżała z Polski, dał jej błogosławieństwo na misje i plik dolarów na czarną godzinę. Z tych pieniędzy kupowała ryż i leki dla swych trędowatych.

Po ćwierć wieku życia z trędowatymi uważa, że wciąż największym problemem jest zbyt późne wykrywanie trądu i odrzucenie społeczne. Trąd to w Indiach coś więcej niż choroba. To stygmat, który sprawia, że jeśli nawet należysz do najwyższej kasty, gdy zachorujesz, stajesz się najgorszym, niedotykalnym. Nawet hinduski ksiądz ma często opory, by z takimi ludźmi pracować. Takie obawy miał ks. Abraham pochodzący z wysoko postawionej rodziny hinduskiej. „Kiedy mój ojciec dowiedział się, że przełożeni wysyłają mnie do Jeevodaya, był przerażony – wspomina. - Tata mówił: Wszystko, tylko

nie trędowaci! Ja sam się strasznie bałem, ale pojechałem. Kiedy zobaczyłem, że wychodzi mi naprzeciw, opierając się na kulach, dr Helena, i wita mnie z charakterystycznym dla siebie uśmiechem, to pomyślałem: skoro ta niepełnosprawna kobieta z dalekiej Polski przejechała do tych ludzi, jak ja mógłbym stąd uciec?" Został i przez lata wspólnie kierowali Ośrodkiem.

Ks. Wiśniewski od początku wskazywał, że samo leczenie to zbyt mało, że trzeba tym ludziom stwarzać nowe szanse, pomóc im stworzyć drzewa, które komuś, kto jest trędowaty lub pochodzi z takiej rodziny, wydają się zamknięte. „Tę ideę poznawałam na miejscu od świadków pracy ks. Adama, który był przecież lekarzem i to mnie zafascynowało. Po wyleczeniu choroby, jeśli jest zewnętrzny znak jej przebycia: rany, deformacje, porażenia, były pacjent nie ma najmniejszych szans na normalne życie, jego najbliżsi z reguły też. Stąd pomysł edukacji dzieci z kolonii, tworzenia miejsc pracy dla wyleczonych, pomoc w usamodzielnianiu się młodego pokolenia dotkniętego trędem. Ale jeszcze wcześniej przywracanie im poczucia godności. Nikt ich nie chce, wypędzają z domów, wioski – a my mieszkamy w jednym domu, jemy z tego samego gara, pracujemy razem, są naszymi braćmi. Oni też mogą pracować i być potrzebni innym – to jest dopiero pełnia rehabilitacji społecznej” – mówi doktor Pyz.

Trędowaci oraz ich rodziny, nawet jeśli są zdrowe, muszą mieszkać w koloniach. A dzieci uczą się z chorymi rodzicami życia na ulicy, zbierają odpadki, żebrają, a nawet kradną... W Jeevodaya mają szansę na swój nowy „świt życia”, bo właśnie to w sanskrycie oznacza nazwa ośrodka. Obecnie w uznanej przez państwo i stojącej na bardzo wysokim poziomie szkole naukę od przedszkola po liceum pobiera ponad 1000 dzieci. Są wśród nich coraz częściej nie tylko dzieci z rodzin trędowatych, ale nawet ze zdrowych z okolic ośrodka. Wykształcenie to przepustka do lepszego życia. Trąd to choroba odrzucenia, samotności...

Szczególnie w społeczeństwie kastowym, jak indyjskie.

„Nasi pacjenci są na samym dnie. Żeby uchronić przed ostracyzmem całą rodzinę, chorzy często opuszczają dom, dzieci, rodziców, żony i mężów. Częściej są wywożeni czy wypędzani z domów, inaczej cała rodzina musiałaby odejść ze wsi. Kilka przykładów z mojego podwórka. Młodszy brat Jeetrama poprosił go, żeby odszedł, bo przecież żadna kobieta nie przyjdzie do męża, w którego domu jest okaleczony trędowaty. Inną naszą podopieczną, Mamtę, wypędził brat po śmierci matki, która ją chroniła, nie chciał dłużej jej utrzymywać. Już w pierwszej pracy straciła część palców – nie czuła, że kamienie, które nosi, są gorące! Sevti zostawiła z mężem pięcioro dzieci, wiedziała, że to dla ich dobra, normalnego dalszego życia” – wylicza lekarka.



Ośrodek Jeevodaya to także tętniące życiem ambulatorium i różne warsztaty, ponieważ rehabilitacja odbywa się przez pracę. „Nie wystarczy dawać, ale trzeba też wymagać – opowiada dr Helena Pyz. – Zrozumiałam to, kiedy opiekowałam się ciężko okaleczoną trędem Videshani. Nie chciała jeść, widać było, że nie chciała żyć. Kiedyś musiałam zająć się pacjentką w dużo cięższym od niej stanie i poprosiłam: «Videshani, przynieś mi wody». Nastąpiła w niej zmiana, pojawił się [uśmiech](#). Po raz pierwszy od lat poczuła się komuś potrzebna. Dziś swymi kikutami dłoni chętnie pracuje przy przebieraniu ryżu”. To jedna z lekcji Jeevodaya: trzeba pokazać tym ludziom, że są potrzebni. Jednak nie brakuje też porażek. Doskonale uczący się Santosh po skończeniu 7 klasy nie wrócił po

wakacjach. Został z niewidomą, trędowatą matką i zaczął z nią żebrać na ulicy...

Ośrodek, w którym pracuje dr Helena Pyz, jest katolicki, ale większość uczniów i pracowników stanowią wyznawcy hinduizmu. Codzienna Msza św. i różaniec gromadzą na modlitwie w miejscowym kościele ludzi różnych religii: katolików, protestantów, hinduistów i muzułmanów. Uczniowie wyjeżdżający na wakacje czy do rodziny przychodzą do doktor Heleny pożegnać się, w hinduskim geście składają ręce jak do modlitwy i chylą przed nią czoło, a ona robi im krzyżyk. Kiedy pytam ją o to, mówi: „Wiedzą, do kogo przychodzą. Daję im to, co mam najlepszego”. Co wieczór taki sam znak krzyża robi na czole Patrycji– Savitri, Hinduski, którą przed 16 laty uratowała przed śmiercią głodową. Patrycja na szyi nosi krzyżyk, który dostała od swej przyjaciółki, też hinduistki. O tym, jaką religię wybrać, zdecyduje, gdy dorośnie.

„Są dzieci, których nie uratowałam i to powoduje ból, ale nie przekreśla słów Matki Teresy z Kalkuty: «Jeśli uratujesz jedno dziecko, to tak jakbyś uratował cały świat», – mówi polska lekarka nazywana popularnie Mami, czyli Mamą z Jeevodaya. „Przez te wszystkie lata pomagały mi bardzo słowa z Ewangelii: «Jeżeli zostawisz ojca i matkę, to zyskujesz stokroć więcej», – mówi i dodaje z uśmiechem: „Choć świadomie zrezygnowałam z macierzyństwa mam... ponad 600 dzieci. Dlatego też kiedy słyszę te wszystkie „ochy” i „achy” na swój temat, jak to się poświęcam i jak jestem wspaniała, to sobie myślę, że to ciężka przesada. Ja zyskuję dużo więcej, niż daję!” Lekarka wyznaje też, że jej postępująca niepełnosprawność z czasem stała się darem.

„W Indiach jestem szczególnie naznaczona, dla wielu jest nie do pojęcia, że człowiek niepełnosprawny fizycznie może być wykształcony i pełnić ważne role społeczne. A w kontakcie z pacjentami to mi zawsze pomagało i w Polsce, i tu: wiedzą czy raczej czują, że znam cierpienie, że rozumiem ich lęki, niepewność, ból...” Za: [InfoSAC](#)

Odeszli do Pana

ŚP. O. WILHELM FORNAL (1952-2015) OFM

Dnia 18 października 2015 r. zmarł w Nikozji na Cyprze w wieku 63 lat o. Wilhelm Fornal. Urodził się 28 października 1952 r. w miejscowości Czudec niedaleko Rzeszowa. Szkołę podstawową ukończył na miejscu w roku 1967. W tym samym roku, również w Czudcu rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym.

Po odbytej służbie wojskowej i czteroletnim stażu pracy, w sierpniu 1978 roku został przyjęty do nowicjatu Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. W tej Prowincji był do roku 1984, gdzie też odbył część studiów filozoficzno-teologicznych.

Dnia 6 września 1986 roku został przyjęty do nowicjatu Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych. W latach 1987-1990 w Wyższym Seminarium Duchownym Fran-

ciszkanów w Kłodzku sfinalizował swoje studia teologiczne.



Dnia 27 grudnia 1990 roku, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach, z rąk ks. bpa Jana Bagińskiego otrzymał święcenia prezbiteratu. Po święceniach, przez dwa lata pracował w duszpasterstwie w Gliwicach i Zieleńcu.

W maju 1992 roku wyjechał do pracy w Kustodii Ziemi Świętej. Został skierowany do pracy na Cyprze, gdzie spędził większość czasu służby w Kustodii. Podejmował różne funkcje zakonne i posługi duszpasterskie w klasztorach na wyspie, jednak miejscem drogim jego sercu była Larnace, w której był proboszczem parafii pw. Santa Maria delle Grazie.

Uroczystości pogrzebowe o. Wilhelma odbędą się 21 października br. o godz. 16:00 w Larnace na Cyprze. **O. Dominik Banaś OFM**

ŚP. O. JÓZEF WLAZŁO (1932-2015) SJ

Dnia 19 października 2015 r. zmarł w Gdyni o. Józef Wlazło, jezuita.

O. Józef Wlazło urodził się dnia 19 maja 1932 r. w miejscowości Bielicha, w parafii Cerkiew, w diecezji sandomierskiej. Był synem Stanisława i Florentyny z d. Jakubiec. Miał ośmioro rodzeństwa, dwaj jego bracia zostali księżmi diecezjalnymi, a dwie siostry wstąpiły do Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Do Towarzystwa Jezusowego zgłosił się po kilku latach nauki w Małym Seminarium i nowicjat rozpoczął w Kaliszu dnia 14 sierpnia 1949 r., a po dwóch latach złożył pierwsze śluby zakonne dnia 15 sierpnia 1951 r. Po nowicjacie odbył najpierw dwuletnie humaniora w Starej Wsi (1951-1953), a następnie studiował filozofię w Krakowie (1953-1958). Teologię studiował w Warszawie (1959-1963) i dnia 5 sierpnia 1962 r. otrzymał święcenia kapłańskie przez posługę kard. Stefana Wyszyńskiego.

Po ukończeniu teologii został skierowany do Kalisza, gdzie pełnił obowiązki socjusza magistra nowicjatu (1963-1965). W roku 1965/66 odbył III probację w Czechowicach

pod kierunkiem o. instruktora Edwarda Bulandy i dnia 15 sierpnia 1967 r. złożył w Radomiu swoje ostatnie śluby. Następnie pracował przez rok w Toruniu (1966/67), a potem jako minister wspólnoty w kolegium jezuitów w Kaliszu (1967-1971).



W 1971 r. został posłany do Gdańsk Wrzeszcza i był tam wikariuszem w parafii oraz katechetą (1971-73). Kolejnym miejscem jego posługi był Piotrków Trybunalski, gdzie pracował od 1973 r., a od

1974 był również Superiorem wspólnoty i rektorem kościoła. W 1981 r. został skierowany do Radomia i tam posługiwał jako superior i rektor kościoła (1981-1984). Przez kolejne cztery lata był administratorem parafii i ministrem w Łodzi przy ul. Siemkiewicza 60 (1984-1988). Potem ponownie pracował w Piotrkowie Trybunalskim (1988-1993), a następnie w Poznaniu (1993-2000). W roku 2000 został posłany do Torunia i tam posługiwał w kościele akademickim głównie jako spowiednik. Ze względu na nasilające się problemy ze zdrowiem w październiku 2011 r. został skierowany do infirmerii w kolegium w Gdyni, gdzie na miarę swoich sił modlił się za Kościół i Towarzystwo Jezusowe.

Ojciec Józef Wlazło zmarł w kolegium w Gdyni dnia 19 października 2015 r. Odszedł do Pana w 84. roku życia, w 67. powołania zakonnego i w 54. roku kapłaństwa.

Niech Zmartwychwstały Pan da mu udział w wiecznym pokoju. Za: www.jezuici.pl